
Cyfry do przemyslenia

Palestra 3/6(18), 94

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Cyfry do przemyslenia

J. Bafia w artykule pt. „Walka z przestępczością” („PiŻ” nr 6) przytacza szereg b. interesujących danych z zakresu statystyki sądowej. Ilustrują one, mimo dość ogólnikowego charakteru, niezwykle plastycznie pewne tendencje zarówno w dynamice przestępczości, jak i w stosowanej w ciągu wielu ostatnich lat polityce kryminalnej.

Od 1949 r. (wcześniejszych danych artykuł nie podaje) liczby skazanych nieustannie rosną: w 1949 — ok. 161 tys., w 1957 już ok. 176 tys., a w 1958 prawdopodobnie przeszło 200 tys. skazanych. Wzrost dotyczy przede wszystkim przestępstw przeciwko mieniu oraz wybrków chuligańskich.

Ten groźny stan rozkwitu przestępczości pogłębiają tendencje rozwojowe recydywy. W 1954 r. recydywiści stanowili 17,9% ogółu skazanych, a w 1957 już 19,2%. W grupie recydywistów wzrasta jeszcze silniej odsetek osobników trzykrotnie i więcej nawet razy karanych. Autor komentuje te liczby następująco: „Są to dane b. alarmujące. Świadczą one o tworzeniu się grupy osób, które są mocno z zakładem karnym związane. Świadczą one o wyraźnej tendencji rozwojowej tej szczególnej grupy osób”.

Mówiąc zupełnie jasno, oznacza to, że nasza polityka kryminalna nie potrafiła zapobiec silnemu wzrostowi środowiska zawodowych przestępców.

Jak kształtuje się ta polityka kryminalna w świetle danych statystyki sądowej? Dwa pozornie sprzeczne zjawiska rzucają się w oczy. Z jednej — wypieranie grzywny przez karę pozbawienia wolności (w 1950 r. wymierzono grzywnę jako karę zasadniczą w 32,5% skazań, w 1957 już tylko w 16,4%), z drugiej — wzrost warunkowych zawiesznień kary pozbawienia wolności (w 1952 r. zawieszono 32,7% kar aresztu lub więzienia do lat 2, w 1957 r. 56,2%).

Przytoczyliśmy tylko kilka najbardziej znamienych cyfr. Artykuł zawiera ich znacznie więcej. Komentarze, którymi zaopatrzył je autor, są zwięzłe i unikają zbyt daleko idących wniosków. Warto w każdym razie przytoczyć z nich przynajmniej to jedno zdanie: „Sądzić należy, że ta potężna dawka statystyki stanowić będzie podstawę do niejednej refleksji!”.